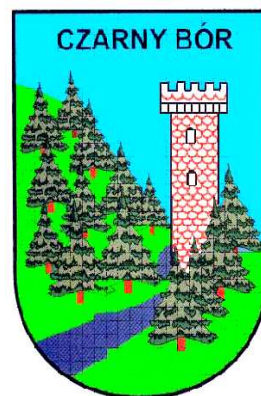


Co słychać **POD
BOREM**



GRUDZIĘŃ 2008

podborem.o12.pl

NR 12 (183)

„Prawo do życia nie jest kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest najbardziej podstawowym prawem człowieka.”

Jan Paweł II



Rozwój dziecka od poczęcia

Dzień 1. Życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia. W tej chwili zostają określone takie cechy dziecka, jak: płeć, kolor oczu, włosów i skóry, tendencja do wysokiego lub niskiego wzrostu, krzepkie zdrowie lub skłonność do pewnych chorób.

Dzień 21. Zaczyna bić serce, kształtuje się mózg.

Tydzień 6. Tworzy się szkielet dziecka. Funkcjonują już nerki, płuca, wątroba i serce. Rejestruje się już fale elektromagnetyczne wysyłane przez mózg człowieka.

Tydzień 9. Dziecko odczuwa ból już niemal całą powierzchnią ciała. Reaguje na ból jak dorosły człowiek - odsuwa się od źródła bólu, rusza rękami i nogami, wykrzywia twarz.

Tydzień 10. Działają wszystkie organy. Ukształtowały się nóżki i rączki. Na palcach rąk wykształciły się linie papilarne. Dziecko reaguje na bodźce zewnętrzne, odczuwa ból. Dalszy rozwój polega jedynie na doskonaleniu pracy istniejących już narządów i wzroście człowieka.

Tydzień 12. Dziecko potrafi podkurczać nogi, obracać stopy i prostować palce u nóg, zaciskać piąstkę, marszczyć brwi. Wykazuje w swoim zachowaniu i budowie indywidualne cechy; odczuwa i reaguje na stany emocjonalne matki. Funkcjonują już wszystkie narządy: i tak np. wątroba wytwarza żółć, trzustka - insulinę, a przysadka mózgowa - hormon wzrostu. Dziecko osiąga około 9 cm wzrostu i 30 g wagi.

Tydzień 16. Dziecko wykonuje ok. 20 tysięcy ruchów w ciągu dnia. Serce przepompowuje dziennie ok. 30 litrów krwi. Dziecko jest już wrażliwe na smak wód płodowych. Im słodsze wody, tym dziecko wolniej je połyka, dokładniej smakując, a jego serce bije szybciej.

Tydzień 17. Dziecko ćwiczy ruchy ssące warg.

Tydzień 20. Dziecko nabywa umiejętności funkcjonowania w dwóch stanach: czuwania i snu. Matka może stwierdzić, że dziecko śpi, ma czkawkę, kopie czy przeciąga się po spaniu.

Tydzień 24. Między 70 tysiącami komórek tkanki mózgowej wielkości łepka od szpilki istnieje 124 miliony połączeń.

Tydzień 26. Przedwcześnie urodzone dziecko jest już w stanie przeżyć. Reaguje wzmożonymi ruchami na nagłe oświetlenie brzucha matki.

Tydzień 40. Rodzi się dziecko - po 9 miesiącach życia w łonie matki, osiągnąwszy ciężar ciała około 3500 g i wzrost około 54 cm.

OTOCZMY TROSKĄ LUDZKIE ŻYCIE



Po raz pierwszy w dziejach polskiego narodu wprowadzono „legalizację” zabijania polskich nienarodzonych dzieci 9 marca 1943 r. Uczynił to okupant hitlerowski wydając rozporządzenie zezwalające na niczym nieograniczone zabijanie nienarodzonych Polaków; trzeba dodać, że w tym samym rozporządzeniu Niemcy utrzymali zakaz zabijania niemieckich nienarodzonych dzieci i podnieśli karę za ten czyn do kary śmierci włącznie. Po zakończeniu II wojny światowej to hitlerowskie rozporządzenie przestało obowiązywać i prawo chroniło życie polskich nienarodzonych dzieci.

Po raz drugi wprowadzono „legalizację” zbrodni aborcji 27 kwietnia 1956 r. W warunkach terroru stalinowskiego Sejm - którego skład ustalono pod dyktando Stalina - przegłosował ustawę o tzw. przerywaniu ciąży. Komuniści polscy zrealizowali w ten sposób dyrektywę Lenina: domagać się bezwarunkowego zniesienia wszystkich ustaw ścigających sztuczne poronienia. Dodajmy, że już w 1944 roku wkraczające do Polski oddziały NKWD realizowały instrukcje, które nakazywały im propagowanie wśród Polaków antykoncepcji i aborcji.

Zbrodnicza ustawa aborcyjna z 1956 r. obowiązywała aż do 7 stycznia 1993 r. i jeszcze raz postkomuniści przegłosowali w 1996 roku „swobodę” zabijania nienarodzonych dzieci, które to zbrodnicze prawo rok później uchylił Trybunał Konstytucyjny.

WIZYTA DUSZPASTERSKA CZYLI KOŁĘDA 2009

- 27.XII - sobota: BORÓWNO (od nr 76 do nr 42) - od godz. 9.00
29.XII - poniedziałek: BORÓWNO (nr 77 i od nr 41 do nr 20 i od nr 19 do nr 1) - od godz. 9.00
30.XII - wtorek: GRZĘDY (od nr 22 do nr 2; od nr 80a do nr 73 i od nr 23 do nr 39) - od godz. 9.00
31.XII - środa: GRZĘDY (Ptasi Śpiew i od nr 40 do nr 48 i od nr 71 do nr 49) - od godz. 9.00
2.I.2008 - piątek: GRZĘDY GÓRNE (całe) - od godz. 9.00
3.I - sobota: PARKOWA (cała) i NADRZECZNA - od godz. 9.00
5.I - poniedziałek: ZAMKOWA, KAMIENNOGÓRSKA, GÓRNICZA (od nr 11 do nr 1) i LEŚNA - od godz. 15.00
7.I - środa: 30-LECIA (od nr 27 do nr 3) i SPORTOWA - od godz. 15.00.
8.I - czwartek: KRÓTKA i 30-LECIA (od nr 53 do nr 29 i nr 20; nr 16a i 16b) - od godz. 15.00
9.I - piątek: POLNA (cała) i WAŁBRZYSKA - od godz. 15.00
10.I - sobota: WESOŁA (cała) - od godz. 9.00
12.I - poniedziałek: SKALNIKÓW (nr 4, 3, 2, 1) - od godz. 15.00
13.I - wtorek: SKALNIKÓW (nr 11, 10, 9, 8, 7, 6, 5) - od godz. 15.00
14.I - środa: SKALNIKÓW (nr 15, 14, 13, 12) - od godz. 15.00
15.I - czwartek: KOLEJOWA i SŁONECZNA - od godz. 15.00
16.I - piątek: KWIATOWA, ŚWIERKOWA i BRZOZOWA - od godz. 15.00.

Uwaga: Parafia zastrzega sobie możliwość zmian w planie kołеды. Dzieciom i młodzieży przypominamy o przygotowaniu zeszytów z katechezy, katechizmów oraz zaświadczeń o



*Spokojnych, zdrowych, radosnych
Świat Bożego Narodzenia
spędzonych w serdecznym gronie
rodzinnym oraz wszelkiej pomysłowości
w Nowym Roku. Niechaj piękne
Bożonarodzeniowe Święta niosą
wszystkim betlejemski blask.*

*Ks. Władysław Stępniaik
Ks. Jarosław Rodzik*



Legenda

o powstaniu Czarnego Boru

Marta Duda

Wydarzyło się to dość dawno temu, że niemożliwe jest, aby ktokolwiek z ludzi mógłby to pamiętać. Ziemie, które nas otaczają, nie były wówczas zamieszkane przez zbyt wielu ludzi. Prowadziła tędy tylko jedna droga, która była najbardziej niebezpiecznym szlakiem wytyczonym w tych okolicach. Biegła przez środek lasu, w którym podobno żyły przerażające bestie. Tylko naprawdę szaleni ludzie podróżowali tym „szlakiem przeznaczenia”. Uważano bowiem, że jest tam siedziba samego Szatana wybierającego spośród wędrowców najbardziej złych ludzi i przemieniającego ich w swoich niewolników, którzy będą pełnić u niego wieczną służbę.

Nad lasem szalała straszna burza. Niebo co kilka sekund rozbłyskało jasnymi piorunami. W tej okropnej pogodzie podróżowała Blanka. Była przyzwyczajona do takiej pogody. Razem z kilkoma wieśniakami zmierzali do miasteczka Krzeszów. Zatrzymali się w pobliskiej gospodzie. Byli bardzo zmęczeni, a właściciel ciągle zadawał im pytania. Nagle usłyszeli przerażający krzyk! Blanka zerwała się na równe nogi i już chciała wyjść, sprawdzić co się stało, gdy poczuła mocne szarpnięcie. Chłopak, który ją złapał powiedział, by lepiej tego nie robiła, bo nie zna tych okolic i nie wie, co tu się zdarzyło. Dziewczyna była bardzo zła, ale i zaciekawiona. Chłopak jakby czytał w jej w myślach i sam zaczął opowiadać.

Jego historia była krótka. Opowiadała o Marjen dziewczynie, która, wierząc w opowieści o potworach, wyruszyła sama o północy do lasu, pragnąc je zabić. Choć umiała walczyć i miała szybkiego konia, nigdy nie powróciła. Jedyne, co po niej pozostało to jej medalion ze złotym krzyżem zawieszony na starym dębie pośrodku lasu. Wtedy powstało wiele mitów o tym, jak zginęła, a ludzie z dnia na dzień byli coraz bardziej przerażeni. Od tego czasu minął rok i dokładnie dziś przypadała jej pierwsza rocznica śmierci. Dlatego też rozległ się ten przerażający krzyk w lesie. Choć historia była przerażająca, w Blance zwyciężyła jednak ciekawość.

Blanka już o świcie wyruszyła ze swoimi towarzyszami. Ku przestrodze i historii opowiedzianej przez Arona postanowili iść lasem. Wchodząc do niego, nie zauważyli niczego dziwnego. Był to tylko zwykły las. Po kilku godzinach wędrowki zaczęli nabierać wątpliwości. Mrok ogarniał wszystko w zasięgu kilku metrów, słońca w ogóle nie było widać, a wokół panowała straszna cisza. Nagle usłyszeli czyjeś kroki. Wszyscy zamarli w bezruchu, tylko Blanka zachowała zimną krew i zapytała się, kto do nich zmierza. Nikt nie odpowiedział. Po chwili zobaczyli wyłaniającą się postać, lecz nie miała postury potwora, a człowieka. Na szczęście był to tylko Aron. Po ich wystraszonych minach zrozumiał, że las zaczął ukazywać im swe straszne oblicze. Ruszyli więc dalej.

Wydawało im się, że ten las nie ma końca. Szli i szli, mając tylko jedną nadzieję - opuścić to straszne miejsce. Znużeni postanowili odpocząć. Blanka sama nie wiedziała, kiedy zasnęła, a gdy się obudziła, zobaczyła straszny widok. Wozy były połamane, a ich zawartość porozrzucana. Po jej towarzyszach nie było ani śladu, a na swoich dłoniach miała ślady krwi. Zaczęła uciekać. Teraz szczerze pożałowała, że w ogóle postanowiła tędy iść. Po chwili ujrzała martwe ciało, które było przywiązane do drzewa. Najgorsze było to, że nie miało głowy. Na korze, w miejscu w którym powinna się znajdować, był wryty symbol koła z krzyżem. Nie mogąc patrzeć na tego nieszczęśnika, odwróciła się i usłyszała głos kobiety, a śpiewała ona tę pieśń:
Jestem taka samotna na tym pustkowiu,
Opuścili mnie wszyscy noszący miano przyjaciół,
Zapomniana i nieszczęśliwa,
Cierpię za czyny mych przodków, za dusze piekielne,
Czy jestem temu winna?

Blanka zaczęła zmierzać w miejsce z którego dobiegał głos, lecz zobaczyła tam tylko kamienną studnię, która miała wygrawerowany znak koła z krzyżem, takiego samego jak na drzewie.

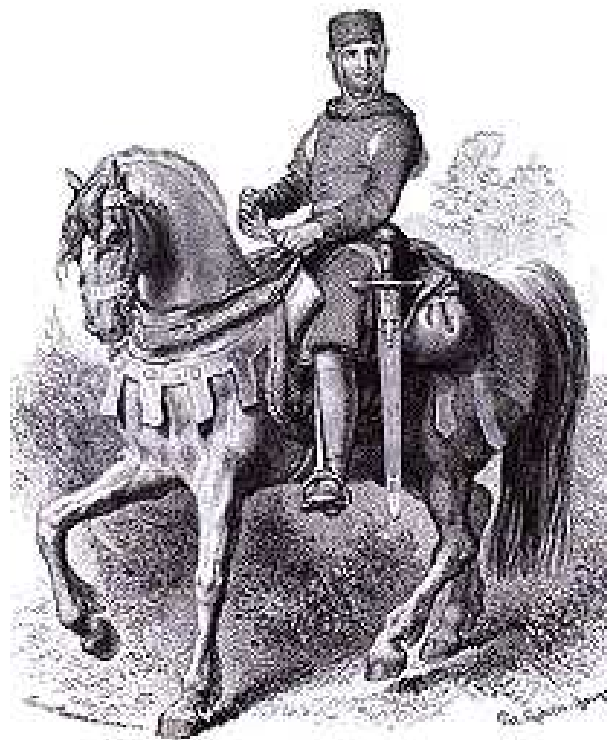
Podeszła bliżej i drżącą ręką dotknęła studni. Poczowała jak coś odrywa ją od ziemi i rzuca całą siłą w drzewo. Wtedy właśnie zobaczyła dziwną wizję. Jakaś dziewczyna siedziała w tym samym miejscu co ona przed chwilą. Była zbyt zajęta, by zauważyć, że ktoś na nią spogląda. Nagle usłyszała jakiś szelest i gdy się odwróciła, upadła. Blanka nie mogła ujrzeć sprawcy, ani zrozumieć co się stało. Niespodziewanie poczuła mocne szarpnięcie i po chwili otworzyła oczy. Zobaczyła białą postać. Była to dziewczyna o bardzo smutnym wyrazie twarzy. Unosiła się nad ziemią i spoglądała na Blankę. Gestem pokazała jej, żeby poszła za nią. Po paru krokach Blanka ujrzała dąb. Był on wielki i nienaturalnie czarny. Blanka teraz rozumiała, że zjawy musi być dziewczyną z opowieści Arona. Podeszła bliżej i dotknęła kory, która nagle zaczęła odpadać. Blanka odsunęła się i ujrzała, jak środek dębu pęka i z jego wnętrza wychodzą duchy. Miały one hebanowy odcień i zaczęły otaczać Blankę. Utworzyły wokół niej krąg. Dziewczyna nie wiedziała, co ma zrobić, gdy nagle biała zjawy przeniknęła przez warstwę otaczającą Blankę i wchłonęła w nią. Jej oczy rozbłysły czerwonym kolorem i z jej ust wydobył się krzyk rozpacz. Po jej policzkach zaczęły spływać łzy. Duchy, które ją otaczały, zaczęły uciekać we wszystkie kierunki. Ona wyciągnęła ręce do nieba i rozbłysła złotym blaskiem. Zaczęła wznosić się w powietrze i rozświetlać całą okolicę.

Tymczasem Aron wędrował po lesie w poszukiwaniu jakiegoś pożywienia. Wieśniacy puciekali w wielkiej panice, gdy usłyszeli jakieś odgłosy. On wiedział, że ten las jest niezwykły i musi poznać jego tajemnice nawet za najwyższą cenę. Choć w jego przypadku śmierć nie była taka straszna, obawiał się innych rzeczy. Idąc, niespodziewanie ujrzał blask, było to coś dziwnego wobec ciemności panującej w tym miejscu. Poszedł w jego kierunku i ujrzał... Blankę. Unosiła się ona nad dębem i jakby nie widzialnym mieczem niszczyła całe po cału drzewa. Wokół rozpętała się wichura. Aron ledwo podszedł do Blanki. Wyciągnął swój sztylet i rzucił nim prosto w serce dziewczyny, która po chwili upadła na ziemię. Z jej ciała wyziona jakaś biała postać.

Blanka poczuła zapach pieczonego mięsa. Otworzyła lekko oczy i ujrzała płonące ognisko.

Podniosła się nagle, jej głowę przeszył ogromny ból. Usłyszała znajomy głos - był to Aron. Zaczął opowiadać jej to, co się zdarzyło. Blanka powoli przypominała sobie szczegóły. Opowiedziała mu, jak zaczęła niszczyć dąb, ponieważ to on był źródłem zła i strachu panującego w tym lesie. Został utworzony z najgorszych czynów ludzi, którzy robili w tym miejscu straszne rzeczy. To wszystko było w jego wnętrzu, które zostało zniszczone raz na zawsze. A odkryła to wszystko Marjen, która nie mogła opuścić Ziemi i udać się w dalszą podróż, pozostawiając tę tajemnicę wyłącznie sobie.

W lesie od tego czasu nastąpiły ogromne zmiany. Nie przydarzały się już tam niewyjaśnione historie i stracił on swoją straszną moc. Ludzie zaczęli zasiedlać te tereny. Słońce przepelniało każdy nawet najmniejszy skrawek ziemi. Po ogromnym dębie pozostał tylko pień zarośnięty przez trawę i pokryty mchem. Teraz nie wiadomo, gdzie dokładnie się znajduje, ale jego moc już nigdy nie powróci. Mieszkańcy chcąc pamiętać o magicznym lesie i o tym do czego są zdolni pod wpływem zła, nazwali swoją miejscowość Czarnym Borem. Natomiast Blanka i Aron wędrowali po całej Europie, przeżywając różne niezwykle przygody.



Wittigo I - protoplasta rodu Boehme, władców Czarnego Boru w II połowie XIV wieku.

RUCH CZYSTYCH SERC (5)

Po upadku komunizmu katolicki Kościół w Polsce stoi przed nowymi wyzwaniem. Wszechobecny erotyzm, pornografia i lansowanie sprzecznego z Dekalogiem konsumpcyjnego stylu życia jest wielkim zagrożeniem dla życia duchowego ludzi wierzących, a szczególnie dla dzieci i młodzieży. Demoralizacja jest najbardziej niebezpieczną formą ateizacji. W sytuacji zmasowanej demoralizacji poprzez środki masowego przekazu, propozycja Ruchu Czystych Serc dla młodzieży i Ruchu Czystych Serc dla małżonków powinna być przekazywana w każdej parafii, w szkołach, placówkach wychowawczych, środkach masowego przekazu. Jest to nas wszystkich religijny i patriotyczny obowiązek.

Zmasowanej demoralizacji polskiej młodzieży może przeciwstawić się tylko solidarna współpraca całego duchowieństwa, rodziców, wychowawców, nauczycieli oraz wszystkich ludzi dobrej woli w propagowaniu czystości serca, jak do tego nas zachęcał Ojciec Święty Jan Paweł II: „Orędzie o czystości serca dziś staje się bardzo aktualne. Głoście światu „dobrą nowinę” o czystości serca i przekazujcie mu swoim przykładem życia orędzie cywilizacji miłości. Tylko czyste serce może w pełni kochać Boga! Tylko czyste serce może w pełni dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo! Tylko czyste serce może w pełni służyć drugiemu. Nie pozwólcie, aby zniszczono waszą przyszłość. Nie pozwólcie odebrać sobie bogactwa miłości. Brońcie waszą wierność; wierność waszych przyszłych rodzin, które założycie w miłości Chrystusa. Zwracam się również do naszych polskich rodzin - do was, ojcowie i matki. Trzeba, aby rodzina stanęła zdecydowanie w obronie czystości swoich progów domowych, w obronie godności każdej osoby. Strzeżcie waszych rodzin przed pornografią, która dzisiaj pod różnymi postaciami wdziera się w świadomość człowieka, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Brońcie czystości obyczajów w waszych ogniskach domowych i społeczeństwie. Wychowanie do czystości jest jednym z wielkich zadań ewangelizacyjnych, jakie stoją obecnie przed nami. Im czystsza będzie rodzina, tym zdrowszy będzie naród. A chcemy pozostać narodem godnym swego imienia i chrześcijańskiego powołania”.

ŚWIADECTWO PRZYSTĄPIENIA DO RUCHU CZYSTYCH SERC:

„Od roku chodzę z chłopakiem, którego kocham. Początek naszej znajomości był wspaniały. Im jednak dłużej ze sobą przebywaliśmy, tym bardziej przestawały nam wystarczać wspólne spacer, rozmowy. Pragnęliśmy czegoś więcej. Oboje doszliśmy do wniosku, że drobne pieścizoty bardziej nas do siebie zbliżą. Brnęliśmy w to coraz głębiej i tak naprawdę dążyliśmy do zaspokajania swojego pożądan. Wykorzystywaliśmy każdą sytuację, by być sam na sam, czasem nawet okłamywaliśmy rodziców. Wydawało nam się, że nie robimy nic złego - oboje się kochamy i mamy do tego prawo. Niekiedy pojawiały się wyrzuty sumienia, ale skutecznie je zagłuszaliśmy. Nie zdecydowaliśmy się na podjęcie współżycia tylko dlatego, że baliśmy się niepożądanego ciąży i konsekwencji. Przez cały ten czas chodziliśmy do kościoła, jak gdyby nie działo się nic nadzwyczajnego; czasem przystępowaliśmy do spowiedzi, wyjawiając, do czego się posuwamy, ale bez specjalnego żalu czy postanowienia poprawy. Trwało to mniej więcej rok - do czasu aż otrzymałam wydanie specjalne „Miłujcie się!” - „Radość Czystej Miłości”. To było uderzenie jak grom z jasnego nieba! Przeczytałam ten numer od deski do deski i uświadomiłam sobie, że niszcę naszą miłość, którą obdarzył nas Jezus Chrystus. Po raz pierwszy od dłuższego czasu uklękłam do modlitwy wieczornej, podczas której Pan Jezus uświadomił mi, w jak wielkim błędzie żyliśmy przez ten czas. Tylko zachowanie czystości mogło nas umocnić we wzajemnej miłości. Nigdy nie jest jednak za późno na naprawienie tego, co się popsło. Oboje podjęliśmy decyzję, że dłużej nie można żyć, wciąż wystawiając się na próbę. Było nam początkowo trudno wytrwać w czystości, ale dzięki sile i łasce, jakie otrzymaliśmy i otrzymujemy podczas każdej Mszy św. i w sakramencie pojednania - udało się. Teraz jesteśmy oboje bardzo szczęśliwi i dziękujemy Jezusowi, że zadziałał we właściwym czasie i nie pozwolił, żebyśmy całkowicie podeptali naszą miłość. Teraz włączyłam się do Ruchu Czystych Serc i zachęcam wszystkich do walki ze swoimi słabościami. Jeżeli oddacie to wszystko Jezusowi, on na pewno da wam potrzebne łaski i siły do walki”.

Ewelina, 22 lata

SEGREGUJ ODPADKI - CHROŃ PRZYRODĘ

„Bóg stworzył świat i zobaczył, że był dobry...”. O środowisko trzeba dbać w dzisiejszych czasach - powiedziała by Bóg. Spytacie: „Co możemy zrobić, żeby przyrodzie było lżej?” Odpowiedź jest prosta. Należy troszczyć się o środowisko poprzez segregację śmieci, czyli przemyślaną gospodarkę odpadami.

Na terenie naszej gminy pojawiły się kontenery przeznaczone do segregacji odpadów, co w istotny sposób wpłynie na ograniczenie tak dużego zanieczyszczenia środowiska. Wszystkie śmiecie, które nie są segregowane, trafiają na gminne składowisko odpadów, a jest ono już istotnie przepełnione.

Wystarczy tylko np. wychodząc do pracy lub szkoły wrzucić odpowiednie opakowania do właściwych pojemników. Niektórzy z nas opakowania plastikowe spalają w domowym piecu, na działce. Podczas spalania nad całą unosi się powolna, podstępna „śmierć”, ponieważ bardzo zanieczyszcza się w wyniku tego działania powietrze. W dymie ze spalonych plastików są dioksyny i furany, związki 10.000 razy bardziej trujące niż cyjanek potasu. I mało kto zastanawia się nad tym, czy to właściwe działanie. W rezultacie zatruwamy nie tylko siebie, ale wszystkie żywe organizmy żyjące w naszym sąsiedztwie. A wystarczy tak niewiele. Do osobnego worka można wrzucać wszelkie opakowania podlegające recyklingowi opatrzone tym znakiem:



Warto przyjrzeć się opakowaniom plastikowym, czy na nich nie widnieje ten znaczek. Ile to codziennie spożywamy jogurtów, a każdy kubeczek to obciążenie dla środowiska. A powtórne wykorzystanie plastiku, to mniejsze koszty wytwarzania nowych opakowań, a zasoby ropy naftowej, która jest składnikiem plastiku, niestety są na wyczerpaniu i cena ich rośnie. Warto również segregować szkło po butelkach.

Chrońmy przyrodę segregując śmieci i wrzucając plastik i opakowania plastikowe do żółtych kontenerów, szkło białe do białych, a kolorowe do zielonych kontenerów. Dla nas to tak niewiele, a dla środowiska to bardzo dużo.

Monika



ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU 1181 - 1226 - PATRON MIŁOŚCI BOGA I PRZYRODY

Franciszek z Asyżu (właśc. Giovanni Bernardone, nazywany Biedaczyną z Asyżu – założyciel zakonu franciszkanów, misjonarz, stygmatyk, uważany za prekursora ekologii. W pięknie świata odnajdywał ślady Boga, któremu poświęcił całkowicie swoje życie. W nocy z 24 na 25 grudnia 1223 roku Franciszek urządził w Greccio pierwszą w historii bożonarodzeniową szopkę. Chciał w ten sposób ludziom przybliżyć miłość Pana Boga wobec swojego stworzenia. A miłość ta wyraziła się w tym, że Ojciec Syna swego posłał na świat, aby świat został przez Niego zbawiony.



* * * Z ŻYCIA WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ * * *

Informacje „Z życia wspólnoty parafialnej” ze względu na ochronę danych osobowych w wersji elektronicznej gazetki zostały wyłączone z powszechnej publikacji.

CIASTECZKA MOHEROWE BERETY NA ŚWIĘTA

Składniki:

- 40 dag mąki pszennej;
- 20-25 dkg masła extra;
- 2-3 jajka
- śmietana;
- 20 dag cukru pudru;
- szczypta soli;
- smak waniliowy,
- łupane orzechy włoskie



Sposób przyrządzenia

Oddziel białko od żółtka. Białko zakamufluj w lodówce, a żółtka przeznacz na ciasto. Masło + przesianą mąkę + żółtka wstępnie zasiać na stolnicy nożem, następnie zagnieć ze śmietaną. Dodatkowo do ciasta można dodać szczyptę soli, smak waniliowy (cukier, olejek czy sproszkowaną wanilię), trochę cukru pudru. Zarobione ciasto wstaw do lodówki na kilka godzin; minimum 2-3 godziny. Porcje ciasta rozwałkuj na stolnicy na grubość około 3 milimetrów. Szklanką wykrawaj ciasteczka. Do białek dodaj szczyptę soli i ubij trzepaczką sprężynową na pianę, dodaj cukru pudru i dobij wspólnie. Każde wycięte ciasteczko powlecz z wierzchu ubitą pianą (około pół łyżeczki), na beretce centralnie usadź antenkę z orzecha. Piecz na blasze wyłożonej papierem do pieczenia; w nagrzanym do około 160 st. C piecu; przez blisko 20 minut.

INTENCJE RÓŻAŃCOWE NA STYCZEŃ

INTENCJA OGÓLNA: Aby rodzina była zawsze miejscem wychowania do czystej miłości, poszanowania życia, rozwoju osobistego i przekazywania wiary.

INTENCJA MISYJNA: Aby różne wyznania chrześcijańskie, świadome konieczności nowej ewangelizacji w obecnej epoce głębokich przemian, niestrudzenie głosiły Dobrą Nowinę i dążyły do pełnej jedności wszystkich chrześcijan, by móc składać bardziej wiarygodne świadectwo Ewangelii.



„Co słycać POD BOREM?” - biuletyn parafii Czarny Bór.
Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa. Adres redakcji:
ul. XXX-lecia 4, 58 - 379 Czarny Bór, Tel.(074) 8450130
parafia-czarny-bor@o2.pl www.podborem.o12.pl

